

Wychodzi we Wtorek,
Czwartek i Sobotę.

Przedpłata w miejscu:
rocznie . . . 10 zlr.
dwierocznie 2 „ 50 e.
miesięcznie — „ 85 „

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 13 zlr 60 c.
dwierocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

W Wiedniu przyjmuje
przedpłatę i ogłoszenia T.
Bieńkowski, przy Augustiner-
strasse (Bürgerspital).

DZIENNIK POLSKI.

Lwów, dnia 16. Kwietnia

„Przyjaciół Domowy“ ja-
ko dodatek rocznie 4 zlr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
w lokalu drukarni Poremby.
Wydawnictwo pod l. 503 3/4
obok kościoła P. Marji.

Ekspedycja i agencja inse-
rat na placu katedralnym pod
l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stęplowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczeto-
wane wolne są od opłaty.

Wiadomości polityczne.

Ostatnie rozprawy sejmu czeskiego z d. 13go b. m. stanowią świetny dowód politycznej dojrzałości Czechów; wprawdzie pokonała ich w sejmie sztuczna większość centralistów, i wybór delegacji do Rady państwa został ostatecznie podług wniosku rządowego dokonany, ale zdarzają się klęski w dziejach narodów, które im właśnie tylko zaszczyt przynoszą, a do rzędu takich można słuszenie policzyć także wspomnianą klęskę czeskiego stronnictwa narodowego w sejmie. Przebieg tego nader ciekawego posiedzenia był podług zapisków stenograficznych następujący: Po przemówieniu sprawozdawcy większości Dra Herbsta za obesłaniem Rady państwa wniósł sprawozdawca mniejszości Dr. Rieger przejście do porządku dziennego nad wnioskiem rządowym, dowodząc obszernie, że Czesi nie mogą przyczyniać się do tworzenia jakiegos nowego państwa pod nazwą Cislejtanii i brać udział w radzie, w którejby większość niemiecka rozstrzygała o sprawach czeskich. Kardynał książę Schwarzenberg oświadczył, że również nie będzie wybierał do Rady państwa, gdyż głosując ze stronnictwem niemieckim, byłby w sprzeczności z samym sobą. W tym samym duchu zabierali głos za przejściem do porządku dziennego, posłowie czescy Tonner, Zeithammer, Brauner, Villani i Sładkowski. Gdy potem marszałek udzielił głosu sprawozdawcy większości, pokazało się, że pana Herbsta nie było w sali, i że przez cały ciąg rozpraw znajdował się w restauracji. Lekceważenie takie oburzyło do najwyższego stopnia stronnictwo narodowe; powstała ogromna wrzawa, którą zaledwie po dłuższej chwili usmierzyc zdołano, a następnie odrzucony został przy głosowaniu wniosek mniejszości. Przez trzy kwadranse czytał potem Rieger protest przeciw kompetencji sejmu, złożonego nielegalnie, do przedsięwzięcia wyborów do rady Państwa. Marszałek oświadczył, że protest ten będzie załączony do protokołu, a Rieger dodał śród wrzawy, że stronnictwo jego nie będzie już brać udziału w dalszych rozprawach, i wszyscy Czesi opuścili salę przy huczących okrzykach galerji, którą marszałek za to wypróżnić rozkazał. Skonstatowawszy potem, że było jeszcze obecnych 135 członków, uchwalono przy imiennem głosowaniu jednomyślnie wniosek większości i po krótkiej przerwie posiedzenia dla narady, dokonano wyboru delegatów do Rady państwa wybrawszy 40 centralistów a 14 Czechów.

W obec tego nie podlega już tedy żadnej wątpliwości, że w przyszłej Radzie państwa, której zwołanie zapowiadają już dzienniki wiedeńskie z pewnością na pierwsze dnie maja, nie będą mieli właściwie żadnej reprezentacji ani czescy ani morawscy Słowianie, i że cała waga tej reprezentacji spaść musi na deputację galicyjską, jeżeli też zdecyduje się brać rzeczywisty udział

w rozprawach tej rady. Okoliczność ta wymaga naszym zdaniem głębokiego zastanowienia się naszej delegacji, która przy dzisiejszym składzie tej rady nie może już ludzić się żadną nadzieją transakcji z centralistyczną jej większością, gdyż ta mająca teraz niewątpliwą przewagę nie będzie już wcale potrzebowała wdawać się w jakiegokolwiek układy.

Obok tych ważnych zajęć w sejmie czeskim, sprawił też niemałe wrażenie w Pradze i w ogóle w całym dziennikarstwie opozycyjnem w Austrii wypadek, który dotknął temi dniami prazki dziennik „Politik“ najgorliwszego jak wiadomo — obrońcę sprawy narodowej w Czechach. D. 12. b. m. po południu aresztowany został odpowiedzialny redaktor tego dziennika p. Kaspar, wezwany do bióra sędziego śledczego w sprawie ogłoszenia okólników peszteńskiej komendy jeneralnej i zaraz potem odbyto ścisłą rewizję w redakcji, która jednak była bezskuteczna. Cokolwiek później wyrażono właścicielowi dziennika panu Skrzejszowskiemu życzenie, ażeby zaprzestał wydawać „Politik“, czemu tenże jednak stanowczo się oparł, a podług najnowszych doniesień z Pragi miało już nastąpić zawieszenie tego dziennika na 3 miesiące. Ostatni numer „Politik“ z 13. b. m. powiada w swojej odezwie do czytelników, że nie jest jej wcale wiadomą przyczyna przyaresztowania redaktora i że jej zdaniem rząd systematycznie dąży do przytłumienia wszystkich dzienników opozycyjnych.

Ze spraw wewnętrznych nie mamy dziś zresztą nic więcej do zapisania, prócz doniesienia „Gazety Zagrzebskiej“, że postanowieniem cesarskiem z dnia 11. kwietnia został sejm kroacko-słowiański zwołany na nowo na dzień 1. maja.

Wypada nam też wspomnąć o obiegujących ciągle jeszcze w Wiedniu, mianowicie od czasu wyjazdu p. Beusta do Pragi, pogłoskach ministerjalnych, które prawią o blizkiem wstąpieniu panów Giskry i Herbsta do ministerstwa; ale wieści te nie mają dotąd żadnej jeszcze podstawy pewniejszej.

Donoszą, że już w lutym r. b. rząd rosyjski kazał zbudować nową warownię pod Warszawą i cytadellę warszawską uzbroić w działa gwintowane ciężkiego kalibru, teraz zaś w takież działa kazał opatrzyć resztę twierdz w Królestwie Polskiem. Niedawno temu „Mos. Wied.“ radziły rządowi rosyjskiemu pośpieszyć się z wykończeniem kolei żelaznych z nad Wołgi do Warszawy, albowiem zdaniem ich przyszłe wypadki ściagną burzę nad Wisłę, a Kowno i Warszawa staną się wtedy głównymi punktami rozstrzygnięcia. Otóż jedno i drugie zdawałoby się wskazywać, że zawczasu Rosja się zaezęła gotować na wypadki mogące doprowadzić do wojny. — Przybyły w roku 1865 z Paryża do Kongresówki Rudnicki wraz z Daniłowskim i Janczewskim i w Warszawie przez

przez policję natychmiast, za wskazaniem szpiega Zwierzchowskiego ujęty, po dwuletnim więzieniu w cytadeli, skazany został przez sąd wojenny na śmierć. Berg zamienił mu karę tę na roboty ciężkie w Syberji bez ograniczenia czasu, czyli dożywotnie. Rudnicki był oficerem wojsk moskiewskich, z których w czasie powstania przeszedł do szeregów narodowych, biorąc na czele ich czynny udział w walce z Moskalami. Na miejsce kary już wysłanym został Daniłowski i Janczewski, jak to donosiły czasopisma na mieszkanie w Rosji skazani zostali, dokąd również od kilku miesięcy zostali wywiezieni. — Moskale zaczęli również wydawać zaoczne wyroki na wychodźców: pan B. R. przebywający w Paryżu, skazanym został na 15 lat ciężkich robót w kopalniach i konfiskatę majątku.

W dziedzinie polityki zewnętrznej gorącej ciągle jeszcze kwestja Luksemburska, chociaż od kilku dni stają się coraz skąpsze wiadomości w tym względzie. Wszakże mimo to mają odbywać się ciągle rokowania dyplomatyczne między interesowanymi rządami, głównie zaś między Prusami i Francją, a celem tych rokowań ma być zneutralizowanie Luksemburga, które podług zdania panującego w paryżkich kołach politycznych mogłoby ułatwić porozumienie. Wieść o mającej się zebrać konferencji europejskiej z powodu Luksemburga, staje się coraz wątpliwszą, zwłaszcza, że Prusy niemają okazywać najmniejszej chęci do udziału w niej, ale za to miał podług korespondencji wiedeńskiej do „Gazety kolońskiej“, odkryć gabinet wiedeński niezawodny środek do utrzymania pokoju, a tym środkiem ma być jakaś rada, która ułatwi stronom spokojne porozumienie się bez uszczerbku ich interesów. Nie wiadomo, jak dalece w świecie dyplomatycznym znachodzi wiarę ta wiadomość o owym cudownym środku; ale to pewna, że tak we Francji jak i w Prusiech odbywają się pospiesznie i na wielką skalę przygotowania wojenne, i że obie strony wybadują teraz bardzo skrzętnie dyplomację europejską dla zjednania sobie sprzymierzeńców na wypadek wojny. Ciekawem jest, co pisze w tym względzie pruska „Gazeta krzyżowa“. Powiada ona, że niewiadomo jeszcze, czy Francja zamierza na prawdę układać się z mocarstwami, czy też chce tylko zyskać nieco na czasie, ażeby uzupełnić swoje uzbrojenia prowadzone bez przerwy, zwłaszcza, że partja wojenna we Francji porusza wszystkie sprężyny, ażeby cesarza skłonić do wojny; a inne dzienniki niemieckie utrzymują, że Francuzi fortyfikują już nawet Metz i Strassburg.

Ale z drugiej strony nie próżnują także i Prusy, i nie tylko starają się jak najspieszniej uzupełnić i odświeżyć swoje siły zbrojne, ale zapewnijają sobie także pomoc sprzymierzeńców za domem. Takie

nowszym czasie zawarły ony z Darmsztadem konwencję wojskową na wzór saskiej, a przed kilkoma dniami przybył do Berlina generał-adjutant cara moskiewskiego baron Budberg i miał przywieść z sobą pewne oświadczenie swego dworu, odnoszące się do sprawy luksemburskiej, a raczej do stanowiska Rosji względem Prus i Francji w tym sporze. Tak więc jest już w tej chwili akcja dyplomatyczna w zupełnym toku, i za kilka dni już może nam przynieść telegraf ważne wiadomości w tym względzie.

Donosiliśmy już o ukończeniu obrad parlamentu północno-niemieckiego nad projektem konstytucji związkowej, a dziś dodamy jeszcze, że deputowani polscy w Berlinie wygotowali objaśnienia historyczne i etnograficzne do mowy p. Bismarka, mianej w tym parlamencie z powodu protestacji polskiej przeciw wcieleniu ziem polskich do związku północno-niemieckiego, i że te wyjaśnienia, oparte na autentycznych źródłach i dokumentach, zostaną rozdane wszystkim członkom parlamentu.

Ministerstwo włoskie zostało teraz uzupełnione mianowaniem senatora Campello ministrem spraw zewnętrznych. Półrządowe organa francuzkie nie wróżą jednak długiej egzystencji temu nowemu gabinetowi, gdyż trudności, na jakie natrafiało utworzenie jego, nie wypływały z wewnętrznej sytuacji Włoch, lecz ze stosunków międzynarodowych.

W Rzymie zanosiloby się podług najnowszych wiadomości na bliską akcję rewolucyjną. Dnia 6go b. m. rozdawano potajemnie w Rzymie proklamację centralnego komitetu powstania do Rzymian, w której tenże komitet oświadcza między innemi, że czas wyczekiwania już minął, i że lud musi powstać, ażeby się uwolnić z pod panowania księży. „Chcemy — powiada on — przygotować i przyspieszyć chwilę, w której Rzym szanując w Papieżu głowę religji katolickiej, władzę świecką zniszczy“. Powstanie w Rzymie poparte ma być jednocześnie powstaniem w prowincjach, i dążyć ma do zaprowadzenia rządu tymczasowego, którego głównym zadaniem będzie urządzenie plebiscytu. Garibaldi pismem z dnia 22. marca z Fioranno datowanym, przyjął zaproszenie do przystąpienia i do współdziałania i zarazem oświadczył, iż z chlubą nazywać się będzie rzymskim generałem, i zarazem wymienił Rzymian, którzy stanowić będą centrum emigracji w Florencji rezydującej.

Także z Palermu nadchodzą ciągle wieści zatrważające o pojawianiu się band buntowniczych, a generał Medici miał z tego powodu zażądać posiłków wojskowych.

Gabinet angielski, któremu kwestja reformy parlamentu groziła prawie niewątpliwem obaleniem, ocalał jeszcze na teraz, dzięki odrzuceniu poprawek, ułożonych do ministerjalnego bilu reformy na zebraniu u p. Gladstone. Rząd uczynił z przyjęcia tych poprawek kwestję gabinetową, i to skutkowało, gdyż otrzymał przy głosowaniu większość 21 głosów.

Książę serbski Michał Obrenowicz, miał 11. b. m. pożegnalną audjencję u Sultana, który wręczył mu przy tej sposobności firman, odwołujący wojska tureckie z Belgradu. Tego samego dnia odjechał książę ze Stambułu, a dnia 13. b. m. był w Bukareszcie, gdzie go przyjmowano bardzo serdecznie.

Najnowsza poczta lewantyńska z 6. b. m. przyniosła do Tryestu kilka ważnych wiadomości ze Stambułu. Posłowie rosyjski, austriacki, pruski i włoski radzili Porcie, aby ogłosiła na Kandji zawieszenie broni i zarządziła głosowanie powszechne pod nadzorem państw zagranicznych. Fuad pasza odrzucił to żądanie. Porta wystosowała do rządugreckiego notę żądając uchylecia przyczyn zająć nadgranicznych. W razie potrzeby wojsko tureckie ścigać będzie rozbojników za granicę. Do Volo i Prevesa wysłano wojsko. Między Druzami na Libanie, tudzież z Damaszku panuje wzburzenie.

Zaś pod dniem 9. b. m. donoszą ze Stambułu do biura Havas, że Omer basza przeznaczony na głównodowodzącego w Kandji, zażądał przed wyjazdem 25 mil. piastrow na zapłacenie zaległego żołdu.

Z Meksyku nie ma dotąd jeszcze żadnych pewnych wiadomości o losie cesarza Maksymiljana, wszelako niepotwierdzają się wcale wieści, jakoby miał poleść w bitwie lub dostać się do niewoli. Tyle tylko ma być pewnego, że Juaryści oblegali Veraacruz i że cesarz Maksymilian, który ofiarował się kapitulować w Meksyku, miał z końcem marca jeszcze 20.000 ludzi do dyspozycji.

Przez kogo zagrożoną jest całość monarchji?

Największymi nieprzyjaciółmi monarchji austriackiej są bezsprzecznie centraliści, gdyż jak to się dotąd okazywało, nie leży im wcale na sercu całość i powodzenie monarchji, lecz jedynie interes stronnictwa i przewaga Niemców nad resztą ludności państwa. W tem upatrują oni cel swych dążeń, ku temu zwrócone są wszelkie ich starania a uważając siebie i swoje stronnictwo za jądro monarchji, tylko w zaspokojeniu swych żądań i dążeń widzą jednoczesne zabezpieczenie istotnych interesów państwa.

Czas niedawno ubiegły i wypadki, które tak srodcie dotknęły w ostatnich latach monarchję, dowiodły, najjaśniej, że główną przyczyną upadku i strat Austrii była przewaga stronnictwa centralistycznego u steru rządu i z tąd wynikająca hegemonja szczeplu niemieckiego nad innemi narodowościami do składu monarchji należącemi. Identyfikując bowiem interesa swoje partykularne z interesami państwa, uwzględniali oni we wszystkich postanowieniach rządu jedynie korzyści dla 7 milionowej ludności niemieckiej, podczas gdy 30 miliony uważane byli za parjasów, którzy prawie zupełnie wykluczeni byli od wszelkich dobrodziejstw, jakie w cywilizowanych państwach spływają na ludność z działalności rządu.

Takiem postępowaniem zrazili oni sobie nie tylko wszystkie nieniemieckie ludy monarchji, lecz wywołali zaciętą nienawiść i opozycję przeciw tak krzywdzącym innym tendencjom wszech-niemieckim. Od roku 1850 nie było ani jednej chwili, w którejby rządy bachowskie nie miały przeciw sobie opozycji prawie wszystkich prowincji państwa, gdyż tylko Wiedeń i inne kraje niemieckie zadowolone były z tych rządów,

bo one jedynie były uwzględnione i na ich dobrobyt składać się musiała cała monarchja.

Gdyby rząd ówczesny nie był tak silnie naprężył centralizacji niemieckiej, niezawodnie prowincje włoskie nie byłyby w ten sposób od Austrii oderwane, a gdyby rząd we Węgrzech przed rokiem 1859 powodował się jaką taką autonomją lub poszanowaniem dawnych ich praw i narodowości, to niema wątplenia, że niebyłoby przyszło do rozbicia państwa na dwie zupełnie odrębne części, jak to w obecnym dualizmie przeprowadzono. Również tylko centralistom przypisać można klęski przeszłoroczne, gdyż inne narody nigdy nie byłyby się mieszały do spraw szlezwicko-holsztyńskich, bo te dla nich były rzeczą obcą, a tylko Niemcom austriackim zachciewało się przodownictwa w Rzeszy niemieckiej.

Tak więc wszystkie straty poniesione od roku 1859, utrata prowincji włoskich, rozbicie państwa, a z tąd jego osłabienie przez przeprowadzenie dualizmu, klęski wojenne, które nas kosztowały setki milionów nowych długów i niemалą liczbę ludzi — wszystko to zawdzięczamy panowaniu centralistów wiedeńskich. Mając za hasło jedność monarchji, stali się oni wskutek swych dążeń zbrodniarzami stanu w obec całości państwa, która co raz bardziej uszczuploną zostaje.

Austria, jeśli chce nadal pozostać państwem pierwszorzędnem nie może się dłużej powodować zasadami, które ją przyprowadzają o zgubę, a teraz musi się tem bardziej mieć na ostrożności, gdyż potężne Prusy czcują na każdy błąd popełniony ze strony Austrii, by z niego korzystać.

Wychodząc z dokonanego faktu, który nieda się już więcej anulować, z podziału państwa na dwie części, Austria w krajach połowy niemiecko-słowiańskiej niepowinna wpadać w ten sam błąd, jaki jej przewodził w polityce dotychczasowej, odośnie do całej monarchji. Między 18. milionami ludności krajów z tej strony Litawy, znajduje się 7 mil. Niemców; nie wypada więc obzierać się li na ich interesa, które łatwo mogą znowu być w sprzeczności z rzetelnymi interesami państwa.

Że zaś takie przypuszczenie nie jest bezzasadnem, tego dowodzą najświeższe fakta, a szczególnie okazująca się w niektórych sferach chęć do zawarcia sojuszu z Prusami i tak konsekwentnie objawiająca się dążność ministerstwa do centralizowania krajów niemiecko-słowiańskich.

Podczas gdy wszyscy prawdziwi patrioci austriaccy i mężowie stanu doradzają, aby Czechy uważać za przedmurze przeciw zaborszym tendencjom Prus, centraliści chcieliby z nich zrobić prowincję niemiecką, którą również jak i czysto niemieckie prowincje w pewnej łączności zostawała z wielką ojczyzną niemiecką. Że zaś takie postępowanie byłoby Prusom najbardziej na rękę

i w ich widokach, o tem niema wątplenia.

Tak więc i w obecnej chwili interesa niemieckich centralistów krzyżują się z interesami monarchji. Istnienie monarchji wymaga bowiem polityki opartej na elemencie przeciwnym Prusom, podczas gdy centraliści kokietują z niemieccyzną, będącą w rękach Bismarka tylko narzędziem do powiększenia Prus. My widzimy zabezpieczoną przyszłość Austrii w systemie rządowym, któryby wziął za podstawę interesa ludności madyarskiej i słowiańskiej; Niemcy zaś niemogąc ciemiężyć madyarów, poprzestają na uposledzeniu Słowian i chcieliby się oprzeć na jednoplemienności i tożsamości interesów moralnych i materialnych z Niemcami. To co my zatem uważamy za zgubę — to centraliści uważają za swój i monarchji interes.

Sprzecznosc zapatrywań nie może być większą — a w takim położeniu łatwo osądzić, które stronnictwo, czy autonomistów czy centralistów, na oku ma całość monarchji.

Sprzecznosc ta uwydatnia się i teraz, gdy zawikłania z powodu sprawy luksemburskiej łatwo wzniecić mogą wojnę między Prusami a Francją. Owóż centraliści wiednscy stanęliby prawdopodobnie po stronie Niemiec przeciw Francji, za czem się niektóre dzienniki wied. już oświadczyły a tem samem wzmocniłyby tylko przewagę Prus — podczas gdy dla innych ludów Austrii sprawa zaboru Luksemburga przez Francję, zupełnie jest obojętną, bo w niczem nie zagraża interesom państwa austriackiego. Przeciwnie powiększenie Prus byłoby dla Słowian austriackich nowem niebezpieczeństwem, gdyż natenczas Austrija w obec sojuszu Prus z Rosją i zwalczonej Francji, niemiałaby najmniejszego punktu oparcia, a słusznie pisze praska „Politik“, że w tenczas nie byłoby w Europie państwa, dla któregoby koniecznością było istnienie Austrii, tej jedynej zapory dla zaborezych planów Prus i polityki panslawistycznej Rosji.

Sprawa ruska w Rosji.

Stanawszy naz na stanowisku fałszowania historii, Rosja przewzawszy się Rusią musi odpowiednią temu powodować się polityką. Postępowanie jednak jej w tym kierunku jest odmienne na wewnątrz od polityki zewnętrznej; u siebie bowiem przerażająca ona Rusinów gwałtem na Moskali, podczas gdy w sąsiednich krajach pod obcem panowaniem będących, propaguje ona wszelkimi środkami Rusinizm, który spaczony zaraz w początkowym rozwoju a poparty materialnemi zasilkami Rosji, traci często czystość narodową i ucieka się pod skrzydła Caratu.

W domu Rosja uciska na wszystkie sposoby narodowość ruską, zastępując w szkołach język ruski rosyjskim a w kościele unję szyzmą; w Galicji ujmuje się ona za Rusinami, nie szczędząc środków różnorakich, aby Rusini przyznawali się do jednoplemienności z Moskalami zwąc się Russkimi.

W jednym i drugim kierunku pomagają jej niecni kapłani, którzy zaprzędani Moskwie, wprowadzają obrzędy i zwyczaje szyzmatyckie w kościele unickim, a w Ga-

licji szczególnie ci, którzy niebacznie na przyszłość, powodują się nienawiścią ku Polakom i z tej przyczyny zbliżają się do Rosji, popierając jej cele, wrogie również Polakom jak i Rusinom.

Okólnik konsystorza chełmskiego, podpisany przez znanego odstępcę kanonika Wojcieckiego, potwierdza powyższy nasz sąd, gdyż szczególnie występuje przeciw używaniu języka polskiego i za obrzędami kościoła wschodniego (szyzmy). Czytamy bowiem w nim następujący ustęp:

„Nie używajmy na zgorszenie naszego ludu, ani w zwykłych w nim rozmowach, ani w rozmowach pasterskich z ambony kościelnej, obcego nam języka polskiego. Głosmy i stale namawiajmy i zobowiązujemy wszystkich współpasterzy, żeby odtąd w cerkwiach naszej chełmskiej św. Rusi, był używany przy nauczaniu parafjan tylko rodzinny nasz język, rosyjski jak to przedtem z samego początku unji i jeszcze niedawno bywało; i katechizm, i objaśnienie kościelnych modlitw i kościelnych przykazań, i kazania kościelne i całe nauczanie parafjan, niech odbywa się w naszym rodzinnym rosyjskim języku, którym na wstyd nasz, nigdy nie przestawał mówić kierowany przez nas lud (?). Godzinki, różańce i wszystkie koledy, z ślepego naśladownictwa jeszcze używane miejscami, zastąpmy przez ścisłe odprawianie nabożeństwa, według przepisów i ustaw naszego św. wschodniego kościoła. Organy, tak niedawno w niektórych miejscach już rękami naszych współpasterzy wprowadzone, to z powodu braku śpiewaków, to z powodu niegodnej chęci przypodobania się ludziom i naśladownictwa, zastąpmy, żywym, rozumnym śpiewem, do czego otwierane w znacznej wsi szkoły wiejskie i zabezpieczenie bytu djaczków daje zupełną możność“.

Podkopując Rusinizm i unję w własnym kraju, Rosja podżega Rusinów galicyjskich, uważając ich za Russkich. Z jaką bezczelnością i fałszem przedstawia rosyjskie dzienniki nasze stosunki galicyjskie powyżmie czytelnik z kilku słów „Mosk. Wied.“, które tak piszą:

„Rosyjskich Galicjan nie tępią ogniem i mieczem, jak Kandjotów. Ale Kandjoci ośmielili się zamącić spokój Padyszacha skargami na ucisk, jakiego doznają; zniecierpliwieni nie znajdując ani obrony ani sprawiedliwości, porwali za broń. W oczach sułtana — to buntownicy, przeciwnie Galicjanie nie żądają nic od swego rządu, nie niepokoja go żadnemi prozbami; żyli eicho i spokojnie, błogosławiąc swego cesarza i przekonani o jego życzliwości dla siebie. Dla czego więc nagle na tę cichą ludność wymierzone zostały tak dotkliwe razy? Dla czego pozbawiają ich szkół, uciskają ich duchownych, jedynych ich nauczycieli, jedynych obrońców ich mowy, reprezentantów ich potrzeb. Za co pozbawiony swego miejsca szanowny profesor Gołowacki i pozostawiony bez kawałka chleba z żoną i dziećmi? Dla czego wyrządzają nieprzyjemności ludziom, którzy wolą kiryllicę jak polsko-laciński alfabet i swój rosyjski język, jak narzucony polski? Dla czego, jeżeli oni zajmują obowiązki duchownych lub nauczycieli, pozbawiają ich parafij i wydalają ze szkół, dla czego otaczają wszystkimi możliwymi szkanami choćby najkrótszy wyjazd za kordon, to jest do Rosji, dla czego robią nieprzyjemności rodzicom tych młodych ludzi, którzy uczą się w rosyjskich uniwersytetach i zupełnie nie pozwalają osiedlać się w Rosji? Dla czego, jak wyraża się nasz korespondent: „biją nas i uciekać nie pozwalają?“

Jak z poprzedniego przytoczenia wiadać, Rosja rozczuła się nad losem biednych „rosyjskich Galicjan“ z tą samą serdecznością, z jaką ubolewa od lat stu nad Słowianami jęczącymi pod despotyzmem rządu tureckiego, podczas gdy Rusinów pod jej panowaniem będących uciemięża. Tutejszych zaś Rusinów traktuje Rosja jako kompletnych Moskali, a w ostatnich czasach interes ten widocznie się wzmaga, podnosząc sprawę ich do ważności osobnej kwestji. Obawiamy się, aby kwestja ta nie stała się w danych okolicznościach niebezpieczną dla Austrii, jeżeli ta nie odmieni swej polityki. Rosja bowiem jest jedynie wtenczas niebezpieczną dla Austrii, gdy ta nie pojmując swego powołania, zamiast pilnować interesów słowiańskich, kierować się będzie polityką niemiecką, na której tak niefortunnie wyszła, a do której mimo tego przeważnie się skłania.

Korespondencje.

Stryj 10. kwietnia 1867.

Nasza zwierzchność jeszcze d. 5. marca b. r. wybrana, odbyła 13. z. m. pierwsze publiczne posiedzenie, na którym brak regulaminu bardzo się uczuć dał, ale po którym wystąpieniu kilku radnych spodziewać się należało, że z energią w naszych miejskich tak bardzo zaniedbanych stosunkach bardzo potrzebną, nowa zwierzchność postępywać będzie — niestety! bardzo zawiedliśmy się w oczekiwaniu naszym. Czynność naszej reprezentacji gminnej ograniczyła się do dziś dnia na tem jednem posiedzeniu pomimo, że podobno p. naczelnik gminy zapowiedział tygodniowe posiedzenia i o to radni sami się już pojedynczo upominali, niechcąc na razie z \$. ustawy gminnej korzystać. Obawiam się bardzo, by większość panów radnych nie popadła w apatię dawnego wydziału, a obawiam się tego tym bardziej, albowiem prawie wszystkich byłych wydziałowych do nowej rady wybrano, pomimo, że zarząd dawnego wydziału wcale nie był tak zadawalniającym, by na podobne wyszczególnienie zasłużyli. Jakim sposobem i z jakich powodów to się stało i czy nasi menery kierując samowładnie wyborami li tylko dobro miasta na oku mieli, przesadzając wybór dawnych wydziałowych a im miłych radnych, opiszę wam później jeżeli mnie do tego postępowanie nowej reprezentacji zmusi.

Podobnie jak rada sama tak też i zwierzchność nowo obrana nie rozwija tej energii, którą w bardzo opłakanym stanie zostające stosunki naszego miasta i nowe urządzenie się gmin koniecznie wymagają; możnaby prawie powiedzieć, że u nas wszystko in statu quo ante, jeżeli jeszcze nie gorzej, albowiem dawniej miejscowa władza rządowa dodała czasem energii magistratowi odpowiednim nosem, jeżeli zaniedbanie było już za daleko posunięte.

Wiemy, że na posiedzeniu rady wybrano komisję do odbierania majątku i przeznaczono do niej radnych, po których i chęci i zdolności do tego potrzebnych spodziewać się było można. Pytam się, co ta komisja do dziś dnia zrobiła?

Ustawa gminna przepisuje, by rachunek roczny z administracji majątku miejskiego w roku upłynionem, jako też budżet dochodów i wydatków na rok bieżący, przed wniesieniem do rady publicznie do przejrzania w urzędzie gminnym zostawionym był. —

Czemu jednak do dziś dnia się to nie stało i jak może nowa reprezentacja sprawiedliwie zarządzać majątkiem miasta, jeżeli jej ta jedyna i tak ważna podstawa brakuje? Oplacamy rewizora policji i 12 policjantów, oplacamy stróżów

nocnych, wójtów i przysiężnych dla pojedynczych dzielnic miasta, a kradzieże mnożą się z dniem każdym, żebraków po ulicach pełno, nikt nie pomyślał o wydaleniu ludzi bez zatrudnienia i włóczęgów, a sądziliśmy, że dawny p. asesor i rewizor policji, którego na tej posadzie ustalono, i który tak zręcznie umiał sławnego Neczeperowicza schwytać, miasto nasze od młodych Neczeperowiczów również uwolnić potrafi. — Mięso opłacamy o 4 centy drożej jak w Grudniu, a nikt nie dba o wagę i jakość jego, chleb i bułki małe i złe, a ponieważ urząd powiatowy wpływu na to wywierać nie może, słusznie się tego obawiamy, że jeszcze gorzej będzie. — Po sklepach i szynkach oszukują na miarze i wadze i ani w głowie policji, by tym nadużyciom tamę położyła. Czynność jej tak dalece spi, że dnia 3. b. m. obok rynku przy samym kościele farnym w sieni bez poważy, żydzi olej skalny czyścić się poważyli który eksplodował, a opatrności tylko podziękować trzeba, że ogień nie zniszczył miasta. Tych składów nafty mamy u nas pełno w mieście i nikt nie przekona się, czy rządowe w tym względzie wydane tak ostre przepisy przestrzegane bywają, co nas większą trwogą nabawia, ile że w Stryju w samym rynku nawet jest pełno drewnianych domów, a nasza straż ogniowa z kilku sikawek zaniebanych się składa, któremi nikt umiejętnie kierować nie potrafi, jak tego smutny dowód przy ostatnim pożarze mieliśmy.

A temu wszystkiemu dałoby się zaradzić, bo jest z kąd. Miasto nasze ma przeszło 45.000 złr. rocznego dochodu, dużo opłaca urzędników i sług miejskich, wystarczy nawet na podwyższenie pensji i w potrzebie na pomnożenie liczby tychże, ale słusznie wymagać możemy, by każdy swą powinność nie tak dla oka i okłasków, jak raczej dla dobra miasta sumiennie wypełnił i tak postępował, by nas przekonać, że urzędnicy są dla miasta, a nie miasto dla nich.

Widząc wszakże na czele miasta człowieka ukończonego, młodego, tudzież w radzie ludzi zdolnych i do miasta przywiązanych, sądzę, że to małe upomnienie ocknie ich z dotychczasowej apatii, i już w krótkie będą w stanie nam nie tylko ujemną stronę naszej reprezentacji opisać.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Z tutejszego klasztoru OO. Franciszkanów uciekł był w Styczniu b. r. bracišek, zabrawszy ze sobą suknie i inne rzeczy, należące do klasztoru. Dnia 12. bm. schwytała go policja i oddała do sądu.

— Dnia 13. bm. znaleziono w lasku za t. z. ogrodem Jabłonowskiego powieszzonego mężczyznę, około 30 lat mającego. Jest to, jak mówią, szewc tutejszy, a powodem jego samobójstwa miały być przykre stosunki rodzinne.

— W składzie drzewa pod l. 7^{1/4} należącym do kominiarza L., wybuchł wczoraj o godzinie 3^{1/4} rano pożar, który zniszczył ten skład jakoteż i dach obok leżącego domku. Powód pożaru niewiadomy. Meble i inne rzeczy znajdujące się w domku zostały uratowane przez policai, którzy tą razą bardzo gorliwie zajmowali się ratunkiem.

— Ze stajni pod l. 356^{3/4}, skradziono w nocy 14. b. m. parę koni wartości 200 złr.

— Doktorowi Jankowskiemu mieszkającemu w Winnikach skradziono w nocy 14. b. m. w drodze ze Szczerca do Lwowa kufer skórzany z rzeczami wartości 50 złr. w. a.

— W Krakowie i we Lwowie pojawili się już powracający ochotnicy z Meksyku.

— Od paru już tygodni dochodziły nas wiadomości o mającem powstać we Lwowie nowem piśmie

politycznem; nie wiedzieliśmy, kto ma być jego redaktorem i w jakim duchu ma być redagowane. Znany korespondent lwowski do „Dziennika Warszawskiego“ donosi, że redaktorem nowego dziennika który będzie wychodzić co 14 dni, ma być p. J. K. Turowski wydawca Biblioteki Polskiej i Niewiasty, przy czem korespondent ten podnosi tę okoliczność, iż oba te pisma będą miały debiut pocztowy w Królestwie Polskiem.

— Znany autor pamiętników z Syberji p. R. fin Piotrowski, który tak bolesne koleje życia przechodził, ma osiąść w Krakowie. Dowiadujemy się także, że ma tu osiąść sławny nasz poeta, Seweryn Goszczyński jeden z niewielu już żyjących towarzyszy i przyjaciół Miękiewicza. Z serdeczną radością powitamy na ziemi naszej dwóch wygnańców, którzy tyle mają prawa do wdzięczności narodu, ciesząc się szczerze, że po tylu latach niedoli i tułactwa będą mogli spokojnie spocząć na ziemi ojczystej.

— Reprezentacja miasta Jaworowa ofiarowała na cele dobroczynne z kasy miejskiej 200 złr., z których utworzona została fundacja imienia „Agenora hr. Gołuchowskiego“ w celu rozdawania książek szkolnych dla biednych uczniów szkoły miejscowej.

— Przy sposobności ukonstytuowania się zwierzchności gminnej miasta Sokala na d. 11. b. m. zgromadzona Rada gminy uchwaliła rozdanie 150 złr. między ubogich miejscowych bez różnicy wyznania.

— W Samborze d. 11. b. m. stracony został na szubienicy włościanin z Petrunki za popełnione d. 31. stycznia 1866 morderstwo z rabunkiem.

— Z Kołomyj donoszą, że przy ostatnim asenterunku tamże powstał taki natłok starozakonnych przy zabudowaniu komisji, że musiano wysłać kilku już asenterowanych ludzi dla rozpręczenia zbiegowiska; przyczem atoli jeden z parobczaków największej czynny przy rozganianiu tego zbiegowiska, został od żyda ugodzony żelaznym drgiem tak silnie, że zginął na miejscu.

— W Zaleszczykach uciekło w nocy z d. 8. na 9. b. m. z tamtejszego więzienia 7 iakwizytów, z których dwaj byli poszlakowani o rozbój, a pięciu o złodziejstwo.

— W Łanowcach w powiecie borszczowskim d. 5. b. m. spalił się dom włościański, przyczem dwoje ludzi poniosło śmierć w płomieniach.

— W zachodnich Prusiech w wrześnieńskim powiecie istnieje Towarzystwo wspólnego abonowania pism periodycznych. Aby zapobiedz ogólnemu utyskiwaniu na drogość pism polskich i podążyć za ogólnym ruchem umysłowym, poczęło istnieć to Towarzystwo z początkiem bieżącego roku; liczy ono do teraz 26 członków, abonuje wszystkie znaczniejsze pisma polskie periodyczne, literackie, gospodarcze, przemysłowe i ekonomiczne, budzące jakkolwiek interes naukowy. Czytelnia taka wróżyć może wielką żywotność.

— W Berdyczowie zjawiła się cholera i zabiera czem raz więcej ofiar; szczególnie żydostwo dostarcza liczne kontyngensy.

— W Berlinie zmarł d. 7. b. m. Stanisław hr. Żółtowski właściciel dóbr Jarogniewa w Poznańskim.

— W miesiącu marcu zmarło we Lwowie ogółem 286 osób (200 chrześcijan a 86 żydów); między tymi znakomitsi: Piwneta Wojciech radca mag. 42 l.; Więckowski Hipolit urzędnik gub. 34 l.; König Józef pens. nadkom. straży fin. 62 l.; Przyłęcka Karolina wdowa po urzędniku 58 l.; Lipanowicz Domiela wdowa po profesorze 48 l.; Hinkenik Fr. aptekarz 34 l.; Piotrowska Karolina wdowa po urzędniku 44 l.; Zawadowski Grzegorz pens. urzędnik 74 l.; Wierzejski Michał pens. radca sądu 72 l.; Gromnick Antoni urzędnik kasy krajow. 50 l.; Łuczkievicz Antonina wdowa po urzędniku 38 l.; Zaneli Louis inżynier 29 l.

— Komitet Stowarzyszenia prywatnych urzędników w obwodzie tarnopolskim ogłasza dalsze datki na fundusz żelazny: W. P. Wiktor Obniski, właściciel dóbr Mycowa, jednorazowy datek 50 złr.. Wny Józef Niedzielski z Horodyszcza 5 złr.; od 20. członków zebrano przy wręczeniu patentów, taksy wpisowej s. 2. — 40 złr. — razem 95 złr., które z poprzednio ogłoszonymi datkami czynią sumę 2.403 złr. i 65 c.

Tudzież komitet dodaje, opierając się na doniesieniach pp. agentów z obwodu tarnopolskiego, iż dotąd do Stowarzyszenia przystąpiło 250 członków z roczną wkładką w przecieciu po 10 złr. — coby czyniło rocznego dochodu 2.500 złr.

Wybory do rady nadzorczej są na ukończeniu i z końcem t. m. podamy rezultat do wiadomości.

Mikulnice dnia 11. kwietnia 1867.

Gospodarstwo i przemysł.

— Z Rzeszowskiego donoszą, że ajenci handlowi zakupują massami owies na rachunek rządu rosyjskiego.

— W zakładzie kontumacyjnym na bydło rogate w Kozaczówce wybuchła zaraza bydła, przeto wzbroniony został pęd bydła i owiec z Rosji przez tę komorę.

— W Poznańskim panuje podobnie jak u nas zimno i wilgoć. Donoszą z tamtąd: ziemia tak rozmokła, że nawet bite drogi się popsuły. Na pole z pługiem nikt nawet nie myśli — choć skowronek dawno woła i groch mógłby być już w ziemi. Z powodu pogłosek o mobilizacji dwóch korpusów, spekulanci doznają ciężkiego zawodu: bankierzy nie chcą bowiem kupować papierów (listów zastawnych i akcyj kolei żelaznych.)

— W handlu zbożowym zaszły w bież. miesiącu zmiany, wywołane stosunkami politycznymi. W skutek zająć o Luksemburg, ceny zboża w Prusach poszły szybko w górę, a z tego powodu nadeszły do Galicji pilne zlecenia zboża. Właściciele zapasów poczęli atoli wstrzymywać się z sprzedażą; wiele zleceń nie przyszło do skutku. Loco Lwów płacono w zeszłym tygodniu: pszenicę 170 fnt. po 10 złr. 25 do 50 c., żyto 160 fnt. 6 złr. 25 do 40 c., jęczmień 140 fnt. 5 złr. 25 c., a owies 100 fnt. do 3 złr.

Część urzędowa.

Nominacje. Radca namiestnictwa i tyt. radca dworu Ludwik hr. Cavriani rzeczywistym radcą dworu extra statum namiestnictwa galicyjskiego. Adjunktem sekretarza przy wyższym sądzie lwowskim Syl. Terlecki, sekretarzami przy sądach we Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie Jan Mikuszcwski, Antoni Sułkowski i Mik. Doniczek.

Kurs lwowski,		Dają		Żądają	
z dnia 15. kwietnia.		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski		6	14	6	22
Dukat cesarski		6	17	6	25
Półimperjał rosyjski		10	72	10	85
Rubel srebrny rosyjski		1	98	2	04
Rubel papierowy rosyjski		1	69	1	72
Talar pruski		1	94	1	97
Galic. listy zastaw. w. a.	bez kupon.	75	75	76	57
Galic. listy zastaw. m. k.		79	53	80	36
Galic. obligacje idemniz.		66	92	67	83
Pożyczka narodowa		66	75	67	58
Akcje kolei żelaz. galic.	bez kupon.	205	—	208	—
„ „ „ czerniowieckiej		174	67	178	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. kwietnia.		złr.	kr.
5% Metaliki		57	30
5% Pożyczka narodowa		67	60
Losy pożyczki z roku 1860		82	60
Akcje banku wiedeńskiego		706	—
„ „ kredytowego		169	40
Londyn. 10 funtów szterlingów		131	80
Srebro		129	25
Dukat pojedynczy		6	20

Projekt do statutu towarzystwa krajowego wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

(Ciąg dalszy.)

Organa Towarzystwa.

§. 7. Organami Towarzystwa są:

1. Wydziały powiatowe.
2. Wydział centralny.
3. Rada nadzorcza.

Postanowienie przejściowe.

§. 8. Celem przeprowadzenia pierwszych zawiązków Towarzystwa i w prowadzenia w życie jego działań, podpisani zawiązują się na lat 3, poczynawszy od pierwszego stycznia 1867. w pierwszy wydział centralny; wybiorą z pomiędzy siebie prezesa Towarzystwa i uproszą w każ-dym powiecie po 3 mężów zaufania, celem utworzenia na ten czas wydziału dla każdego powiatu.

Celem sprawdzania przez ten 3letni przeciąg czasu każdorazowych rachunków, ułożenia do druku sprawozdania z czynności Towarzystwa i przedsiębrania innych czynności, które do kompetencji Rady nadzorczej należą i w tym czasie przypaść mogą, podpisani, jako wydział centralny, zaproszą z pomiędzy ogólnej liczby członków Towarzystwa 15—20 członków każdego roku, do utworzenia tymczasowej Rady nadzorczej.

Organizacja stała.

Wydziały powiatowe.

§. 9. Po upływie pierwszych 3 lat istnienia Towarzystwa, członkowie jego mieszkający stale w jednym powiecie, wybiorą z pomiędzy ogólnej liczby członków wspierających, do wydziału powiatowego na każde dalsze 3 lata, 5 członków wydziałowych.

Wybrani członkowie wydziału, wybiorą z pomiędzy siebie przewodniczącego i rozdziela pomiędzy siebie czynności wydziału.

Czynności wydziału powiatowego załatwiają się na posiedzeniach; do ważności każdej uchwały, potrzeba obecności przewodniczącego i dwóch wydziałowych.

Czynności wydziału powiatowego są następujące:

1. Odbieranie oświadczeń przystąpienia do Towarzystwa, najdokładniejsze sprawdzenie, czy chcący przystąpić jako członek rzeczywisty posiada warunki w §. 3. wyrażone, następnie przedstawienie wniosku do wydziału centralnego o przyjęcie lub nieprzyjęcie na członka rzeczywistego.

2. Prowadzenie wykazów członków Towarzystwa w swoim powiecie zamieszkałych, odbieranie wpłat wszelkiego rodzaju w powiecie wpływających, przesyłanie do wydziału centralnego części ich na fundusz stałej zapomogi przy-

padającej, uskutecznianie wypłat przez wydział centralny poleconych i w ogóle pośredniczenie pomiędzy wydziałem centralnym i członkami Towarzystwa.

3. Zarząd funduszem doraźnej zapomogi powiatowej, udzielanie z niego zapomóg przez datki dla członków, pozostałych po nich wdów i sierót, bądź też przez pożyczki zwrotne.

4. Nadzorowanie prowadzenia się członków rzeczywistych i stawienie wniosku do wydziału centralnego o wykluczenie członka w razach w ustawie niniejszej wyrażonych.

5. Sprawozdanie z czynności wydziału powiatowego z każdego półroczu.

6. Zestawienie rocznego preliminarza powiatowego i przedłożenie go do zatwierdzenia wydziałowi centralnemu.

Wydział centralny.

§. 10. Po upływie pierwszych 3 lat, na każde dalsze 3 lata istnienia Towarzystwa, wybierze Rada nadzorcza z pomiędzy ogólnej liczby członków Towarzystwa 9 członków wydziału centralnego.

Członkowie wydziału centralnego na czas urzędowania swego wybiorą z pomiędzy siebie prezesa Towarzystwa i jego zastępcę.

Czynności wydziału centralnego odbywają się na posiedzeniach, a do ważności ich potrzeba obecności prezesa i najmniej dwóch wydziałowych.

Czynności wydziału centralnego są następujące:

1. Orzeczenia o przyjęciu lub nieprzyjęciu członków rzeczywistych przystępujących do Towarzystwa, na dotyczący wniosek wydziału powiatowego.

2. Prowadzenie wykazów ogólnych członków Towarzystwa i wykazów funduszu stałej zapomogi.

3. Zarząd funduszem stałej zapomogi, przyznawanie, asygnowanie i zarządzanie wypłaty teźże członkom Towarzystwa, pensij ich wdowom i stypendij dzieciom.

4. Orzeczenia w sprawie wykluczenia członków z Towarzystwa.

5. Sprawdzanie wykazów i preliminarzów wydziałów powiatowych.

6. Przedłożenie z każdego upłynionego roku najbliższej Radzie nadzorczej, sprawozdania z całej czynności Towarzystwa w ubiegłym roku i ułożenie preliminarza na rok następny.

Przy wydziale centralnym będzie utworzone biuro administracyjne, złożone w miarę potrzeby, z sekretarza, kasjera i jednego lub dwóch pisarzy, których Wydział centralny mianuje.

§. 11. Urzędowanie członków wydziałów powiatowych i wydziału centralnego jest honorowe i bezpłatne.

Rada nadzorcza.

§. 12. Radę nadzorczą składają delegaci, wybrani przez członków Towarzystwa, po jednemu na każde dwa powiaty, które w celu przeprowadzenia organizacji towarzystwa z uwzględnieniem miejscowych warunków zestawione i ogłoszone będą.

Wybór delegatów do Rady nadzorczej odbywa się na lat 3 przez członków dotyczących dwóch powiatów; wybrani zaś mogą być gdziekolwiek zamieszkali członkowie Towarzystwa.

Rada nadzorcza zbiera się co roku we Lwowie w miesiącu styczniu lub lutym, w dniu, który prezes Towarzystwa oznaczy i przez dzienniki w kraju na 4 tygodni naprzód ogłosi.

Czynności Rady nadzorczej są następujące:

1. Sprawdzenie i zatwierdzenie bilansu ogólnego Towarzystwa za rok ubiegły i preliminarza na rok następny, przez Wydział centralny przedłożonych.

2. Oznaczenie kwoty, która z funduszu stałej zapomogi na każdy udział pojedynczy w roku następnym przypada.

3. Rozstrzyganie na odwołania się członków przeciw orzeczeniom wydziału centralnego, w razach odmówienia przyjęcia do Towarzystwa, wykluczenia z Towarzystwa i nieprzyznania żądanej stałej zapomogi.

4. Zmiana statutów w myśl §. 23.

5. Po upływie pierwszych 3 lat, wybór 9 członków wydziału centralnego na każde dalsze 3 lata.

6. Oznaczenie płac rocznych urzędników biura administracyjnego.

7. Zatwierdzenie i ogłoszenie drukiem przedłożonego przez wydział centralny wyczerpującego sprawozdania z całej czynności Towarzystwa w roku ubiegłym, z dołączeniem sprawozdania ze swoich czynności.

Zastąpienie członka Rady nadzorczej na podstawie pełnomocnictwa jest dozwolone, jednakże tylko delegat może zastąpić najwięcej jednego nieobecnego delegata.

Do ważności czynności Rady nadzorczej potrzeba, aby obecni reprezentowali przynajmniej połowę głosów wszystkich delegatów. Z czasem, gdy fundusze Towarzystwa na to pozwolą, może Rada nadzorcza delegatom przyznać mierne koszta podróży.

§. 13. Osobna instrukcja w granicach tych statutów, określi bliżej sposób, w jaki czynności wydziałów powiatowych, wydziału centralnego i Rady nadzorczej, niemniej teź wybory do nich mają być przedsiębrane. (Dok. nast.)

O g ł o s z e n i a.

Wyszedł zeszyt VIII. dzieła

Dra Czernyńskiego:

Powszechne prawo prywatne austriackie.

Zeszyt ten (po cenie 1 zhr.) nabyć można, równie jak poprzednie we wszystkich księgarniach, we Lwowie także u autora pod l. 18. m. — Z zeszytem X. dzieło będzie ukończonem. 94-2-3.

Poszukuje się od Św. Jana b. r. **dzierżawy**, mniej więcej 200 morg. obszaru mającej — w dobrej glebie — z dobrymi budynkami — na czynsz dzierżawny 1200 — 1500 zhr.

Ze szczegółami zgłosić się proszę pod adresem **A. B.** p. Żmigród. 95-1-2

Podpisani biorą sobie za zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, że przez dłuższy szereg lat zaszczytnie znana firma

Tomasza Kulczyckiego

złączoną została z firmą

Józefa Malickiego,

który po długoletnim kształceniu się w zawodzie krawieckim za granicą, a mianowicie w najpierwszych pracowniach Paryża, panów Blen i Scheuvreille, osiedliwszy się w kraju rodzinnym, postanowił swe dokładnie wykształcone usługi w tymże zawodzie Szanownej P. T. poświęcić, i w tym celu zaopatrzył skład podpisanych na teraźniejszą porę roku w najnowsze i najgustowniejsze materje i sukna z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych; są zatem w możności po najmienniejszych cenach, najnowszym krojem i dokładnem wykończeniu wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie uskutecznić.

Tomasz Kulczycki dziękując za długoletnie względy, któremi był dotąd zaszczytany, poleca się nadal wraz ze swym współnikiem Józefem Malickim łaskawym względom, zapewniając Szanowną Publiczność, iż staraniem tychże jest zadość uczynić wszelkim wymaganiom tak pod względem jakości materiału jakoteż i doskonałości wykończenia poleconych im zamówień.

Pracownia i magazyn pod l. 311 naprzeciw wałów hetmańskich obok kamienicy Gromadzińskich we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem

81-3-3

Józef Malicki i Tomasz Kulczycki.

Do Amatorów dobrej Herbaty!

Odebrałem świeży transport herbaty z Hong-Kong w dwóch gatunkach, nadeszłej do Londynu okrętem Erlking — której kuzdego czasu dostać można po ztr. 4 i 3 za funt; we Lwowie ulica Św. Jana 897, kamienica Wgo Onyszkiewicza na 1m. piętrze. 93 1-6 T.

Biorącym funtów 10 daję rabatu funt — zaś 6 funt. przesyłam franco. Zamówienia z prowincji uskuteczniat natychmiast.

Xaw. Górski.

W „Dzienniku polskim“ z 13. bm. nr. 14. znajduje się o pocztmistrzu Th. zupełnie fałszywe doniesienie, które tylko złośliwość podać mogła. Faktem jest, że p. Th. denuncjonowano, co każdemu wydarzyć się może, lecz wiadomość, że miał zamiar umknąć przed indagacją jest fałszywą.

Lwów dnia 14 kwietnia 1867.

Stanisław Czeżowski.

W całej monarchji, dla szczególnej taniości, a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wysocką szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

SKŁAD UBIORÓW Leopolda Kellera w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 3. I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu placu Św. Szczepana,

poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze męskie suknie własnego wyrobu, według najświeższych mód, po najtańszych cenach.

Zupełny ubiór wiosenny 12 zlr.

Wierzchnie surduty według najeleganckiego fasonu i we wszystkich kolorach

8 zlr.

Surduty wiosenne	od 5 do 25 zlr.
Surduty wierzchnie	8 — 30 „
Ubiory wiosenne	12 — 36 „
Ubiory letnie	10 — 26 „
Surduty myśliwskie	6 — 25 „
Szafroki	7 — 26 „
Fraki i surduty	14 — 28 „
Surduty dla księży	16 — 28 „
Spodnie	4 — 14 „
Kamizelki	od 2.50 — 8 „

Zamówienia z prowincji będą pod zaręceniem najrzetelniej wykonywane podług przesłanej miary szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku, a suknie, które nie leżą najakuratniej, za opłaconem zwróceniem zamienione lub przypadająca za nie należność zwrócona.

Próbki materyj na żądanie wysyłają się bezpłatnie, a na pisemne zapytania odpowiedź udziela się franco. Również stare suknie zamieniają się na nowe, a trochę używane są bardzo tanio do nabycia.

Ze względu, że wszystkie moje towary zakupuję za gotówkę, i że stoję w stosunkach bezpośrednich z pierwszymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi, oraz na podstawie mojej stałej zasady, aby wszystkich wedle najlepszego sumienia obsłużyć, ośmielam się odezwać do zaufania Szanownej Publiczności, gdyż szczególnym mojem będzie zadaniem, jak najlepiej odpowiedzieć wszystkim żądanom.

Leopold Keller w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3 I. Stock. naprzeciw pałacu arcybiskupiego, na rogu placu Św. Szczepana. 77 14.30.

Nakładem **KAROLA WILDA** we Lwowie

jest na ukończeniu i wyjdzie z pewnością dnia 20. kwietnia b. r.

drugi zeszyt Ustaw krajowych

zawierający oprócz ustaw o konkurencji szkolnej i kościelnej tudzież o publikowaniu ustaw i o funduszu zapasowym kościelnym także

skorowidz wszystkich miejscowości

w Galicji wraz z Krakowem, z dokładnem oznaczeniem

93-2.3

powiatu do którego należą i stacyj pocztowych lub kolejowych.

Cena tego tomika wydrukowanego pięknie, na papierze białym, klejowym wynosi tylko 60 ct. w. a.

Sławny Balsam Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającej skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwanym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, gośćcem itp. i tak zwanym rwem bolesnym „tic douloureux“ dotknięte, w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksję, ból zębów i głowy cudownie odejmuje, w skorbucie zastępuje wszelkie najbardziej zalecane środki. Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najskuteczniejszym, ząd dla swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy, złożone w każdym głównym składzie

Jako środek higieniczno-toaletowy ma także niepoślednie miejsce, albowiem używając go w czwartęj części z wodą, nie tylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia, szczególnie tak zwanego pruchnienia, zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i działa wzmacnia. W kurczach żołądka najgwałtowniejszych, w objawach choleryny a nawet cholery, i wszelkich gwałtownych rozwoleń i wymiotach, z najlepszym skutkiem używa się.

Opis używania załączony jest przy każdej flasce. Kroplami na gorącą łąpatkę puszczaany, najprzejemniejszą woń wydaje.

Flaszcza balsamu dla Galicji i całej monarchji Austriackiej kosztuje 1 zlr. 50 c., dla Niemiec 1 tal. pr., — dla Rosji, Mołdawji i Wołoszczyzny 1 rub. sr., — dla Anglii 3 szyl., — dla Francji 4 franki, — dla Turcji 20 piastrow, — dla Ameryki 1 1/2 dolara.

Skład główny utrzymują:

We Lwowie: Adolf Berliner, (dawniej Laneri), P. Mikolasek apt., Z. Rucker (dawniej Tomanek) i Bonifacy Stiller. W Altonie Priester, w Arad J. Szarka, Karol Ruz i J. Tedeschi; w Baja B. Pollermann apt. w Beskeres Kellner i Heydeger apt., w Bernie Schotola Kropatschek, w Bielsku Johany apt. pod czarnym orlem; w Bukareszcie G. Graev i D. Kozma; w Czernowiecach I. Schürch; w Debreczynie F. Gotl i F. Borsos; w Essig S. Beschuty, w Pięciukościach F. Kunz apt., w Gracu J. Pargleithner & J. Eichler, w Grosswardein J. Molnar, w Gallacu (Gallatz) J. A. Cikierski, w Jassach Kakony, w Hamburgu L. J. Mayor i Gotthelf Voss, w Hermeszadzie Zöhrer, w Jassach Immervoll, w Krakowie J. J. J. N. Walter i apt. pod „Barankiem“ W. Redyka (dawniej Moledzińskiego); w Konstantynopolu Veliks i spółka, w Koszycach E. Eshwig w Linzu I. E. Cielguth i syn i Hofstätter, w Lugoszu F. Kroatetter; w Miskolcu J. Beszormanyi w Neusatz F. Schreiber i C. B. Grossinger, w Nowym-Yorku Berendtsohn, w Olomuńcu Gehrhauser, w Opatowie A. Hanke, w Odessie Lemar et Korastein, w Pancsovy H. Graf i B. D. Nikolits i sp., w Peszcie N. Törech i A. Thalmayer i sp., w Peterwardein L. C. Junginger, w Pradze J. Filst, apt. pod „Białym Aniołem“, Fragner, F. Filst, Netwicz i Vseteczka, w Preszburgu F. Heinrici, w Rzeszowie J. Schaitter i sp., w Salzburgu I. Hinterhuber i G. Bernhold, w Sanacu J. Jaklitsen, w Semlinie A. D. Janovits, w Szedynie M. i A. Kovacs, w Temerwarze Pecher, Roth, Kraul i Beogradz, w Waszyktonie J. Lesser, w Werschetz pan Sebastian Hercog, w Wiedniu I. D. Pohlmann pod „Złotym Jeleniem“ i F. Pleban, J. Weiss, apteka pod „Murzynem“, F. Neistein i apteka p d „Królem Węgierskim“, w Zagrzebiu Mihics.

Pojedyncze składy mają:

W Baky R. Pock, w Berladzie M. Brettnerf w Bernie E. Eder w Bialej R. Fijałkowski, w Bilsku J. Hanke i A. Stanko, w Bóbrce Czernik, w Bochni P. Niedzielski, w Bohorodeczanach Krzywobłocki, w Botoszanach Frank, w Braile E. Polaczek, w Brodach W. H. Kläber i Gomulinski aptek., w Bruck Wittmann apt., w Brzeżanach E. Moeri i Fadenhecht apt., w Brzostku P. Zieniewicz apt., w Buczaczu Kodrebski i Kerel, w Budzie węgierskiej L. Bukacz, w Bursztynie Necki apt., w Cieszynie Schröder, w Cilly Baumbach apt., w Dembiecy J. Masłowski apt., w Dzikowie N. Giżyński, w Efferding Bendi, w Foltiezeni C. Worcel, w Frejbergu, Kosta i Bochumiński, w Freistadzie p. Schiffer, w Glinianach N. P. Helm apt., w Gródku Tomaszewski apt., w Hall K. Richter, w Hamburgu Gotthelf Voss, Louis Krüger, William et Robertssohn, Solcher, Brenner, w Husiatynie gal F. Michalewicz, w Husiatynie ros. Grzybowski apt., w Iglawie V. Inderka, w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jasle W. Pik, w Jaworowie Lichowicz, w Kaluszu Schlössinger apt., w Kaluszu Schlössinger apt., w Kamieńcu Podolskim D. Petalas apt., w Kentach S. Mrozowski, w Kłbuszowie L. Feresz, w Kótomyci Kupfermana i J. Sidorowicz apt., w Komarnie Emperle, w Lozowy A. Dobrzański apt., w Krajowy E. Ludwig, w Krakowie Dobrzański, w Krakowie Stockman apt. pod „Złotym Słoniem“, w Kremsmünster W. Koffler, w Krośnie w. L. Chodaeki apt., w Krumau J. Amort, w Krzeszowicach Stehlik, w Leżajsku Maresch apt., w Limanowej Haverland, w Lubaczowie Szańkowski apt., we Lwowie Ebenberger apt. pod „Węgierską Koroną“, Torosiewicz apt. pod Cesarzem Rzymskim, apteka pod „Złotym Słoniem“, Dr. Zarzycki apt., Apteka pod „Złotym Lwem“, A. Horn, Kleina Wdowa i Gebhardt, W. Królikowski, Bachnak i A. Bogdanowicz, w Lancucie Swoboda apt., w Marburgu Bancalari apt., w Mielcu Satkowski apt., w Mościskach J. Szalbot apt., w Narolu Federbusch, w Nayamts A. Dylski, w Oświęcimie W. Polaschek apt., w Pettau Baumeister, w Pilźnie E. Kahler i Jarosław Jeitner, w Plojeszt R. Schmekan, w Podebrad E. Hellich w Prerau A. Kramar, w Przemyślu Bayer i Nahlig, aptekarze, i Praczyński, w Przemyślanach Miedlicki apt., w Przeworsku F. Światalski apt., w Rawie Diestel apt., w Radziechowie A. Jaskiewicz apt., w Rozdole Kornberger apt., w Radowicach J. Schürch, w Rozwadowie K. Marecki, w Rymanowie E. M. Burski apt., w Samborze Riedel i Kriegseisen apt., w Sagu Nowym Kosterkiewiczowa spadkobierczyni, w Sędziszowie J. Kownacki apt., w Ceniawie E. Mańkowski apt., w Skalicie Dziembowski apt., w Skalicz ces. Otto Szklencak, w Sobotce M. Hruska, w Sokalu Grott, w Sokolowie Daneczak apt., w Stanisławowie W. Marewski i Stecher apt., w Stejer J. Stiegler, w Strzemieniu Różycki, w Stryju E. Kornberger apt., w Strzyżowie Zajackowski apt., w Suczawie, Botisat, w Tarnopolu, A. Morawetz, w Tarnowie W. T. Wielogórski, w Turce M. Piątek apt., w Tyśmienicy Necki apt., w Unchoście J. Barcal, w Wadowicach Górecki, w Wels F. Vielguth, w Wieliczce F. J. Wontorek, w Zaleszczykach J. Kodrebski, w Zatorze S. Winnicki apt., w Złoczowie Pettesch apt. i Wolff Korkus, w Żmigrodzie W. Łagoński, w Żółkwi Krzyżanowski apt., w Żurawnie Postępski aptekarz.

44-6-? T.

Panowie przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do fabryki tegoż ulica szeroka pod l. 554 1/2, we Lwowie.